

Sadowski, Jan

Pruszków na progu Niepodległości w 1918 r.

Przegląd Pruszkowski nr 1, 13-16

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jan Sadowski
Prezes Pruszkowskiego Towarzystwa
Kulturalno Naukowego

Pruszków na progu Niepodległości w 1918 r.

Cóż można napisać na temat naszego miasta z czasów, gdy kiełkowała myśl o niepodległości i gdy pierwsze szeregi Kompanii Kadrowej pod wodzą Józefa Piłsudskiego w dniu 6 sierpnia 1914 roku wyruszyły z Oleandrów w Krakowie w stronę zaborczej granicy imperium rosyjskiego pod Miechowem, z zamiarem dojścia do nie istniejącej na politycznej mapie Europy Polski, stolicy Warszawy?

Jak wyglądał wówczas Pruszków i jego ludność?

Jakie myśli i problemy oraz działania go nurtowały?

Zbyt skromne, sporadyczne zapisy i szczątkowe materiały archiwalne oraz nieliczne pamiątki rodzinne, przemieszczanych z miejsca na miejsce mieszkańców naszego miasta, nie pozwalają teraz w pełni naświetlić oczekiwań i nastrojów miejscowego społeczeństwa, przerażonego wybuchem I wojny światowej i błyskawicznej ofensywy niemieckiej. Jesienią 1914 roku armia niemiecka stanęła prawie u wrót naszej stolicy, aby po odparciu kontrofensywy rosyjskiej, ostatecznie w sierpniu 1915 roku zająć całą "Kongresówkę" i dalsze tereny Polski na wschód od Wisły pod czteroletnią okupacją niemiecką. Dworski Pruszków, wraz ze starożytną osadą kościelną Żbików oraz folwarkiem Tworki i przylegającymi doń wsiami, podniesiony pod koniec XIX wieku do rangi gminy, dzięki kolei warszawsko-wiedeńskiej szybko stawał się osiedlem fabrycznym a od roku 1913 został parafią z budującym się wielkim kościołem św. Kazimierza.

Pruszków przed wybuchem I wojny światowej był miejscowością, która z charakteru wiejskiego przemieniała się szybko w osadę przemysłową, liczącą w roku 1914 już około 15 tys. mieszkańców.

Wybuch I wojny światowej, ewakuacja zakładów przemysłowych do Rosji, zniszczenie wielu budynków w czasie działań wojennych w latach 1914/15 oraz migracja ludności zmniejszyła stan do 8.575 mieszkańców w 1916 roku.

Dowód tego, co działo się wśród społeczeństwa polskiego w Pruszkowie w latach wojny 1914-1918, mogą stanowić tylko skromne zapiski kronikarskie i wspomnienia z działalności Polskiej Partii Socjalistycznej, Chrześcijańskiej Demokracji, Spółdzielczości Spożywców "Społem", ówczesnego Sokolstwa i powstałego w roku 1915 Harcerstwa, Ochotniczych

Straży Pożarnych, Polskiej Organizacji Wojskowej oraz Stowarzyszeń parafialnych w Pruszkowie i Żbikowie.

Temat ten wymaga w przyszłości odrębnego, wnikliwego opracowania.

Jest natomiast faktem bezspornym, że w tym wojennym czasie społeczeństwo miejscowe Pruszkowa i Żbikowa oraz okolic żyło atmosferą nie tylko wojenną, znosząc uciążliwości okupacyjne, rozbitych rodzin, braku pracy, trudności zaopatrzeniowych, a szczególnie braku żywności, połączonej z gwałtownym wzrostem cen i spekulacją, lecz żyło również odgłosami dochodzącymi z frontów walki politycznej i zbrojnej o przywrócenie niepodległości Polski. A więc i Pruszków w tym czasie żył i działał, jak wiele wówczas miast i wsi polskich otwarciem i w konspiracji, w duchu poczynań niepodległościowych.

W 1915 roku powstało w Pruszkowie Harcerstwo, w 1916 roku Pruszków uzyskał prawa miejskie, w 1916/17 roku zawiązuje się w Pruszkowie Polska Organizacja Wojskowa (POW), a w dniu 3 maja 1917 roku odbywa się na Żbikowie wielka manifestacja narodowa, połączona z odsłonięciem na krzyżówce ulic 3 Maja i Narodowej, opodal warsztatów kolejowych, posumentu Tadeusza Kościuszki.

Odgłosy toczącej się wojny światowej i podejmowanych prób udziału w niej polskich formacji wojskowych oraz działań organizacji politycznych, a szczególnie działalności niepodległościowej Brygadiera Józefa Piłsudskiego, walk I Brygady oraz Legionów, docierają do Pruszkowa, czyniąc wielkie wrażenie i wzniecając zapał do akcji niepodległościowej.

O Józefie Piłsudskim, w tym krótkim przypomnieniu rocznicowym 78-ciolecia naszej Niepodległości, rozpisywać się nie muszę, bowiem każdy Polak, tak jak o Tadeuszu Kościuszcze, czy też o innym polskim bohaterze narodowym, wiedzieć powinien. Był to faktyczny i niezaprzeczalny bojownik o niepodległość i suwerenność Polski. Twórca wysnzionej i wymarzonej przez pokolenia w niewoli Armii Polskiej, Naczelnik Państwa Polskiego, Naczelnny Wódz w wojnie o granice Polski. Wychowawca Narodu, który po 123 latach jego niewoli i nieudanych powstań, w ciągu tak krótkiego okresu międzywojennego nie tylko odbudował nasze państwo i scementował przez trzech zaborców rozbitą Naród, ale stworzył i wychował Armię, która w 1939 roku podjęła z honorem tragiczną walkę wrześniową. Naród przez 5 i pół lat walczył nieugięte z niemieckim najeźdźcą, nie ulegając nieszczęściom i zbrodniom, jakie na nasz kraj w tym czasie spadały.

Legenda Brygadiera Józefa Piłsudskiego docierała do Pruszkowa, dzięki czemu w latach 1916/17 powstała w tym młodym wówczas mieście Polska Organizacja Wojskowa, której organizatorami byli: Inspektor POW Okręgu Warszawa Prowincja - Jan Ptasznik - Gawęcki oraz Antoni Gniewecki, mianowany komendantem I Oddziału XI Obwodu i jego zastępca Józef Kwasiborski.

Stormowany w krótkim czasie Oddział liczył przeszło 40 zaprzysiężonych członków, do którego należeli zapisani w pamięci i rozpoznani na posiadanych przez mjr. rez. Władysława Grabowskiego fotografiach oraz relacji ustnej Józefa Żaka, następujący mieszkańcy Pruszkowa i Żbikowa oraz okolic: Apolinary i Piotr Kuklińscy, Wacław Zdanowski (późniejszy maszynista pociągu pancernego w 1920 r.), właściciel apteki, w której mieściła się komenda Oddziału, Józef Bielawski, Feliks Gierwatowski, Jan Kilen, Jan Zabłotniak, Mieczysław i Alfons Piorunowscy, Alojzy Zaremba (muzyk), Teofil Trzeciński, Zygmunt Bednarski (kpt.), Wojnarowicz, Prętkiewicz (właściciel cegielni), Zalewski (nauczyciel), Grzybowski (stolarz z warsztatów kolejowych), Franciszek Makowski (rolnik), Abramowski (fotograf), lekarze dr. Handelsman i Wolfram, Roch Maciaszek, Kwiatkowski, Zieliński, Borkowski i Stefan Turno-Ornowski, późniejszy oficer zawodowy i w okresie ostatniej wojny pierwszy komendant ZWZ-AK w Pruszkowie, a z kobiet p. Adaczewska oraz kilkunastu innych, bezimiennych już członków tego oddziału. W dniach 10/11 listopada 1918 roku, część tego oddziału pod dowództwem Józefa Kwasiborskiego zabezpieczała trasę kolejową od Błonia do Ożarowa, którą miał przejeżdżać pociąg wiozący Józefa Piłsudskiego z Magdeburga do Warszawy. Pozostała część oddziału pruszkowskiego POW w dniu 11.XI. pod dowództwem Jana Ptasznika-Gawęckiego i Antoniego Gniewieckiego przystąpiła do rozbrajania garnizonu niemieckiego w Pruszkowie. Dokładny opis rozbrajania w tym dniu Niemców w Pruszkowie został podany według relacji Józefa Żaka, uczestnika tej akcji opublikowanej w Nr 14-15 "Głosu Pruszkowa" z września 1988 r. Jednocześnie w tym dniu Komenda POW w Pruszkowie przejęła od ówczesnych władz okupacyjnych miasta pełną władzę administracyjną, sprawując ją aż do 3 grudnia 1918 roku, to jest przez 22 dni, czyli do czasu powołania przez społeczeństwo i zatwierdzenia przez Warszawę nowej Rady Miejskiej i wyznaczeniu burmistrza. Fakt ten został potwierdzony na białej, marmurowej tablicy o wymiarach 65 na 90 cm., która w XV rocznicę odzyskania Niepodległości w dniu 11 listopada 1933 r. została uroczystie wmurowana na frontowej ścianie budynku, w którym mieściła się apteka Józefa Bielewskiego przy ul. 3 Maja. Tablica ta oraz umieszczony nad nią medalion z brązu przedstawiający Marszałka Józefa Piłsudskiego przetrwały pięcioletnią okupację niemiecką, lecz w okresie tak zwanych "błędów i wypaczeń" oraz bezmyślnego zacierania śladów historii naszego Narodu i wszelkich śladów walk o Niepodległość została nocą 1947 r. przez nieznaną osobą zdjęta i zagubiona.

Na szczęście jednak zachował się w skali 1:1 oryginalny projekt tej tablicy oraz pamiątkowe fotografie z uroczystości jej odsłonięcia, które do treści tego wspomnienia dołączamy, co pozwoliło z inicjatywy PTKN ją odtworzyć.

Po rozbrojeniu Niemców w dn. 11 listopada 1918 r. pruszkowski Oddział POW, oprócz pełnienia czasowo (przez 3 tyg.) funkcji władzy miejskiej, pełnił również służbę porządkową i wartowniczą przy obiektach przemysłowych, magazynach i budynkach użyteczności publicznej, zabezpieczając wartami dwa mosty na rzece Utracie, to jest most kolejowy i most drogowy.

Zaraz po rozbrojeniu Niemców członkowie Oddziału POW w wieku powyżej 18 lat, a często i młodszy oraz rezerwiści z b. armii rosyjskiej, zgłaszali się do formujących się jednostek wojskowych w Warszawie-Cytdeli, biorąc następnie, po krótkim przeszkoleniu, udział w walkach o granice Polski, aż do zakończenia wojny w 1920 r.

Wśród nich znaleźli się między innymi, Waclaw Zdanowski, maszynista pociągu pancernego "Pierwszy Marszałek", syn aptekarza Stefan Turno-Ornowski, późniejszy oficer zawodowy w stopniu kapitana, pierwszy dowódca Komendy VI-go Rejonu ZWZ-AK do 1941 r. w Pruszkowie.

Najmłodszy członkowie POW w Pruszkowie, przeważnie harcerze, pełnili służbę pomocniczą i wartowniczą w mieście. W latach międzywojennych powstał w Pruszkowie Związek byłych Peowiaków, tworząc tak zwaną Rodzinę Peowiacką, do której należeli nie tylko byli członkowie, mieszkańcy Pruszkowa, Żbikowa i okolic z czasów pierwszej wojny światowej, lecz także i peowiacy z innych terenów Polski przybyli do Pruszkowa. Rodzina Peowiacka w Pruszkowie była aktywna, a wszyscy jej członkowie uczestniczyli w życiu społecznym miasta, biorąc udział w licznych organizacjach.

W dniu 11 listopada 1938 roku został wręczony Rodzinie Peowiackiej, ufundowany przez społeczeństwo miejscowe piękny sztandar POW, który na okres wojenny został ukryty w żbikowskim kościele, dotychczas nie odnaleziony.

Wspominając ten odległy już miniony czas Pruszkowa na progu naszej niepodległości, należy oddać hołd tym wszystkim jego mieszkańcom, członkom Polskiej Organizacji Wojskowej, którzy walczyli o naszą Niepodległość w latach 1918-1920, uczestniczyli w odbudowie i umocnieniu Polski, a następnie brali udział w II Wojnie Światowej i odbudowie kraju po 1945 r.

Może ta krótka wzmianka wywoła wspomnienia żyjących jeszcze rodzin i krewnych po naszych peowiakach, które poszerzą i rozjaśnią skromne materiały historyczne udziału mieszkańców Pruszkowa, świadków i uczestników walk o Niepodległość Polski, może będą przyczynkiem do badań historycznych, względnie pracy dyplomowej lub innych w tym zakresie poczynić.

Pruszkowskie Towarzystwo Kulturalno Naukowe prosi i oczekuje na uzupełnienie tych materiałów.